Rok IX. Kraków-Podgórze, Środa 29 marca 1911 Nr. 72

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·60
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·60
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20 za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. H. DUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Odroczenie parlamentu.

Na razie tylko odroczenie. — Zamknięcie jednak nastąpi w najbliższym czasie. — Nowe wybory odbędą się w jesieni. — Czy ministrowie polscy pozostaną w gabinecie? — Rządy § 14.

Z Wiednia telegrafują:

W poniedziałek o godz. 3-ciej po południu prezydent Izby dr Pattai wszedł do sali obrad komisyi budżetowej, wręczył przewodniczącemu komisyi bar. Chiariemu pismo i zauważył, że treść tego pisma jest miarodajną dla dalszych obrad komisyi.

Przewodniczący odczytał następnie to pismo, które zawierało zawiadomienie prezydenta ministrów, że **Izba posłów została odroczona** najwyższem postanowieniem z dnia 27 marca. W tej chwili przew. bar. Chiari oświadczył, że zamyka posiedzenie komisyi. Rząd motywuje to zarządzenie tem, że część opozycyjnych stronnictw postanowiła uniemożliwić załatwienie prowizoryum budżetowego w terminie i zmusić większość i rząd do stanu *ex lex*. Ponieważ skutkiem tego nie można było liczyć na pomyślną pracę parlamentu, nie miało żadnego celu dalsze trwanie obrad.

Odroczenie Izby posłów jest jednak tylko przygrywką **do rozwiązania**, które nastąpi może **nawet przed 1 kwietnia**, a w każdym razie w ciągu bieżącego tygodnia. **Nowe wybory** zaś odbędą się dopiero **w jesieni**. t. j. w sierpniu lub we wrześniu. Tymczasem bar. Bienerth rządzić będzie za pomocą § 14 — i w ten sposób otrzyma budżet, **rekruta** i pieniądze na wojsko. Wszystkie inne sprawy, jak n. p. koleje lokalne zostaną jednak na bok usunięte. (Z chwilą rozwiązania Izby także wszystkie rezultaty pracy poszczególnych komisyj, jak n. p. komisyi dla ubezpieczenia socyalnego tracą walor, co jest wielką szkodą).

Zachodzi kwestya, czy w gabinecie bar. Bienertha, posługującym się § 14. a więc środkiem absolutyzmu, mogą pozostać ministrowie parlamentarni? Otóż zdaniem prasy ministrowie niemieccy Weisskirchner i Hochenburger niechybnie otrzymają od swoich grup zezwolenie na pozostanie w gabinecie. Co się tyczy ministra kolei **Głąbińskiego** część Koła polskiego przede wszystkiem *ludowcy*, oświadczą się przeciw pozostaniu. Ale grupa **narodowo-demokratyczna**, ze względu na potrzebę obrony **interesów kraju** w gabinecie, żąda, aby dr Głąbiński **nie składał portfelu** — a stanowisko to jest z pewnością uzasadnione i dr Głąbiński zastosuje się do życzenia swej grupy. Minister Zaleski jako urzędnik pozostanie z pewnością w gabinecie.

Dlaczego rząd postanowił rozwiązać Izbę posłów?

Przyczyny, które się złożyły na zamknięcie i rozwiązanie pierwszej ludowej Izby posłów, tłomaczy bardzo trafnie wied. korespondent „Czasu“ w następujący sposób:

„...Z konferencyi bar. Bienertha z przywódcami stronnictw wynikło przekonanie, że zredukowany przez p. ministra skarbu projekt finansowy niema w Izbie żadnych szans, że w szczególności także Koło polskie odrzuca stanowczo wyższe opodatkowanie wódki z pominięciem piwa i wina. Prezes dr Łazarski, wykonując uchwałę komisyi parlamentarnej, nie pozostawił w tym kierunku żadnej wątpliwości.

Prezydent gabinetu niema też pono żadnych złudzeń co do trwałości Izby. Sama jej konstrukcya jest tego rodzaju, że kombinacyom co do większości bardzo ciasne zakreśla granice. Izba liczy na 516 członków, około 90 socyalistów, a z rozmaitego pokroju dzikimi 110 członków, których współdziałanie z rządem jest raz na zawsze i z góry wykluczone. Problemat więc tkwi w tem, by z grona tylko 416 posłów wytworzyć większość, wystarczającą na Izbę złożoną z 516 posłów, to znaczy, by z pomiędzy 416 skupić już co najmniej 260. Opozycya, chociaż by tylko kilkudziesięciu posłów, stale i zawsze poparta przez 100 nieprzejednanych, już staje się poważną. Obok więc chwilowej przeszkody i względy ogólniejsze prą rząd do rozwiązania. Nie bez uzasadnienia jest nadzieja, że *z nowych wyborów wyjdą socyaliści z bardzo wielkiemi stratami, a ta nadzieja sama wystarcza, żeby rozwiązanie umotywować*. Prawda: mandaty socyalistyczne przeważnie dostałyby się w ręce stronnictw radykalno narodowych, ale doświadczenie uczy, że radykalno narodowe grupy, rosnąc w liczbę, rosną też równomiernie w umiarkowanie“.

Dodajemy do tych wywodów jeszcze następujące uwagi:

Zwycięstwo wyborcze rządu na Węgrzech i utworzenie tam „partyi pracy“ zachęca rząd austryacki do pójścia śladem Khuen Hedervarego. Bar. Bienerth myśli teraz o utworzeniu **austryackiej partyi pracy.** Obecna Izba posłów jest faktycznie niezdolna do pracy; przedewszystkiem nie znalazłaby się w niej większość dla **koniecznych nowych podatków.** Posłowie obecni, których mandaty kończą się już *za dwa lata*, nie chcieliby wziąć na siebie tych uchwał — z obawy *niechęci wyborców.* Natomiast posłowie w nowej Izbie, wybrani na 6 lat, a więc nie potrzebujący się liczyć ze względami wyborczemi, będą chętniejsi do uchwalenia **nowych ciężarów podatkowych.** Z tego to głównie względu otrzymamy nową Izbę.

Stanowisko stronnictw.

Wszystkie dzienniki czeskie witają odroczenie parlamentu jako zwycięstwo Unii słowiańskiej nad systemem bar. Bienertha i wzywają do natychmiastowego organizowania się dla przeprowadzenia wyborów.

Pos. Mastalka oświadczył: „W odroczeniu parlamentu widzimy zbawienie. Jawna proklamacya absolutyzmu, jakimby był stan „ex lex“, jest wykluczoną (?). Żądamy zmiany systemu i utworzenia silnej większości“.

Klub **socyalistyczny** odbył naradę, na której powzięto uchwałę, potępiającą jak najostrzej postępowanie rządu, ale także zaatakowano obstrukcyonistów.

Stanowisko stronnictw polskich.

W Kole polskiem odbywa się dziś posiedzenie, na które wszyscy posłowie zostali zawezwani.

Niewątpliwie rozwiązanie parlamentu rozbudzi w kraju zaraz ruch wyborczy i spotęguje jeszcze **zawziętą walkę stronnictw.** Ludowcy (wraz z eksc. Bilińskim) wytężą wszystkie siły w celu zdobycia mandatów. Także dr Battaglia organizować ma kampanię przeciw narodowej demokracyi.

W Krakowie przy przyszłych wyborach kandydować będą niewątpliwie dr Leo (Śródmieście), Petelenz, Zieleniewski i Sikorski, na Kaźmierzu zaś znowu dr Gross i kontrkandydat demokratyczno-konserwatywny.



„Ojcze chodź prędko!“ Papuga ratuje życie. (Patrz artykuł).

Ruch wyborczy w Krakowie.

Komitet ścisły **ogólno-urzędniczy**, zawiązany z inicyatywy Związku ekonomicznego, urzęduje w sprawach wyborów do Rady miejskiej z Koła inteligencyi codziennie w lokalu Związku ekonomicznego, ulica Jagiellońska l. 9, I. p. od godziny 7 do 9 wieczór. — Tamże zatem należy odnosić się we wszystkich sprawach, dotyczących wspólnej akcyi komitetu ogólno-urzędniczego.

„Nowa Reforma“ w strapieniu swojem rozpoczęła kilometrowy artykuł, próbując bronić stronnictwa swojego przed podniesionymi zewsząd zarzutami. Odpowiemy „N. Reformie“ na jej żałosne wywody, na razie odpieramy tylko jej twierdzenie, jakoby akcyą kierowały jakieś tajemnicze „reakcyjne żywioły“ dla jakichś zdrożnych celów.

Akcya urzędników jest akcyą **szczerze demokratyczną,** inaczej byśmy jej nie popierali. Zwycięstwo tej akcyi leży w interesie demokracyi i postępu. O czem niebawem szerzej.

Wybory z Koła rękodzielników.

Wybory z tego Koła odbędą się we środę. Kandydatami rękodzielników są pp.:

Wincenty Wajda i
Zygmunt Siemek.

Kandydatura ich obu została uchwalona w poniedziałek wieczorem przez ogólne zebranie rękodzielników (przeciw kandydaturom pp. Kosobuckiego i Bialika, względnie p. Repetowskiego). Radca Piotr Kosobucki wobec tego obrotu kandydować miał w okręgu II na **Krowodrzy,** gdzie pp. Zbroja i kontrkandydat tegoż Chwastek **zrzekli (?) się obaj kandydatury,** ale wyborcy krowoderscy **nie zgodzili się na te rezygnacye.**

Zebranie ogólne rękodzielników.

W poniedziałek wieczorem odbyło się liczne i burzliwe zebranie chrześć. rękodzielników w sali Rady miejskiej. Zapowiedziane na g. $7^1/_2$ zaczęło się faktycznie dopiero o 9-tej. Przed bramą magistratu stało 6 strażaków, którzy mieli surowo nakazane wpuszczać tylko wyborców, legitymujących się zaproszeniami. Przychodziło z tego powodu do licznych scysyj u wejścia — i nastrój zebranych był od początku gorący.

Zebranie zagaił r. Piotr Kosobucki, stwierdzając wykazaną obecność **160 wyborców chrześć.** (ogólna ich liczba w tem Kole wynosi 280). Przewodniczącym wybrano (acz wśród protestów) r. Iglickiego, sekretarzował p. Broszkiewicz. Przewodn. r. Iglicki jako członek komitetu wyborczego zdał sprawę z kandydatur rękodzielniczych, omawianych i zgłoszonych na posiedzeniach komitetów obszerniejszego i ściślego. W Kole rękodzielników zgłoszono jako kandydatów większości pp. Kosobuckiego i Bialika, a jako kandydatów mniejszości pp. Wajdę i Siemka. Zgłoszono także kandydaturę pp. Repetowskiego. — W Kole małych realności rękodzielnicy mają swoich kandydatów w osobach rr. Drozdowskiego i Stachowskiego (P. Szufa nie zgłosił kandydatury swej w komitecie). Natomiast r. Bialik oświadczył, że zrzeka się kandydatury w Kole rękodzielników, a chciałby raczej kandydować z małych domów.

R. Wolny, zabrawszy głos, oświadczył, że pp. Wajda i Siemek zgłoszeni zostali tylko dlatego jako kandydaci „mniejszości“, bo skład komitetu był sztuczny i nie odpowiadał życzeniom masy wyborców. Przemówienie r. Jarry wywołało burzę: podniosły się głosy, aby go usunąć z sali, gdyż nie jest on wyborcą w Kole rękodzielników.

R. ces. Górecki wskazał na potrzebę ożywienia Koła mieszczańskiego, a działalność radców rękodzielniczych nazwał mało owocną i egoistyczną. Protestowali przeciw tym zarzutom dobitnie pp. Jarra i Iglicki. P. Burzyński bardzo gwałtownie atakował r. Kosobuckiego, wspominając nawet o jakimś toczącym się procesie. R. Kosobucki nazwał te zarzuty oszczerstwem, zastrzegając się przeciw wywlekaniu toczących się spraw sądowych na publiczne zgromadzenie.

P. Niedzielski T. w gorącem przemówieniu zachęcał do solidarności i ostrzegał przed nadmiernemi ambicyami.

P. Wolny podniósł, że wśród rękodzielników zbudził się duch odrodzenia. „Dosyć już mamy tej pańszczyzny, nie damy się nadal prowadzić jak barany“.

Na tem zamknięto burzliwą dyskusyę i przystąpiono do głosowania tajnego (kartkami).

Głosowanie dało rezultat dla wielu nieoczekiwany. Radca Kosobucki otrzymał 56 głosów, radca Bialik 3, natomiast z listy mniejszości **p. Wajda otrzymał 97 głosów, a p. Siemek 84 głosy,** zaczem obaj zostali proklamowani kandydatami rękodzielników. Zgromadzenie skończyło się dobrze po północy.

W Kole małego handlu.

W Kole tem żydzi niezawiśli stawiają ponownie kandydatury obecnych radców: dra I. Landaua, Krongolda i Schmelkesa. Socyaliści wysunęli kandydaturę dra J. Drobnera. Kahalni żydzi podtrzymują kandydaturę p. Norberta Wasserberga.

Chrześcijańscy wyborcy w tem Kole głosują na p. **Marcelego Dutkiewicza,** wybitnego kupca, którego kandydatura uchwalona i polecona została przez **zebranie kupieckie,** zwołane w poniedziałek wieczorem w lokalu Stow. kupców i Młodzieży handlowej.

W dyskusyi na tem zebraniu kupców przemawiali pp. Halski, Bilikiewicz, Schiller, Slimakowski, Zacharski i inni.

Pan Dutkiewicz oświadczył, że uważa za obowiązek kupców polskich, aby postawili swego kandydata w tem Kole. On sam także tylko w imię obowiązku wysuwa swą kandydaturę, g-

Piękne podłogi otrzymuje się przez stałe używanie do froterowania masy francuskiej z Murzynem w pudełkach po 1 K. i 50 h., a za zwrotem 5 próżnych pud. dostaje się jedno z masą gratis. Na porę złotną bardzo tanio rogóżki i kasera. L. Weindling Grodzka 26 KRAKÓW

Garderoby dziecinną dla panienek do lat 16, dla chłopców do lat 14, kapturki, kapelusze, pończochy, skarpetki, bieliznę, trykotarze i całe wyprawki dla niemowląt poleca FRANCISZEK MARTIN Kraków, Rynek gł. 12

tów jednak jest każdej chwili do ustąpienia, o ileby się znalazł większem zaufaniem kupców cieszący się kandydat. Zebrani jednak uchwalili jednomyślnie kandydaturę

p. Marcelego Dutkiewicza.

A w dalszym ciągu na wniosek radcy ces. Schillera uchwalono żądać zmiany przestarzałej ordynacyi wyborczej.

Byłoby, naszem zdaniem, pożądane, aby wyborcy chrześcijańscy w tem Kole porozumieli się z komitetem konserwatywnych żydów, aby ewentualnie wspólnie iść przeciw niezawisłym żydom i socyalistom. W każdym razie niech każdy chrześcijański kupiec i przemysłowiec nie zaniedba obowiązku głosowania na kandydata chrześcijańskiego p. Marcelego Dutkiewicza.

Ludność Austryi i Węgier.

Prowizoryczne wyniki spisu ludności z 31-go grudnia 1910 zostały właśnie przez centralną komisyę statystyczną zestawione, a prezydent komisyi wręczył je cesarzowi. Podług tych wyników, obecna liczba ludności w Austryi wynosi głów **28.567.898** tj. o 2,417.190 czyli o 9·2% więcej, niż w 1900 r. Ludność Galicyi i Bukowiny wzrosła o 9·7%. Komisya zbada przyczyny zmniejszenia się liczby urodzin, przyczyny emigracyi i śmiertelności.

Ludność Galicyi wynosi 8 milionów, Czech 6,760.000, Dolnej Austryi wraz z Wiedniem głów 3,500.000.

Podług wyniku ostatniego spisu ludności **Węgry liczą 20,850.000** mieszkańców; z tego wypada na Kroacyę i Slawonię 2,619.000. Wzrost ludności był w ostatnim 10 leciu mniejszy, wynosił tylko 8·3%, podczas gdy w poprzednim wynosił 10·8%.

Razem ludność Austro Węgier wynosi głów 49.417.898. Do tego trzeba jeszcze doliczyć ludność Bośni i Hercegowiny.

Interesujący wykład i demonstracye.

Onegdaj w sali Hygieny Uniwers. wiedeńskiego na zebraniu dorocznem Austr. Tow. hygienicznego prof. Bujwid miał wykład o nowym sposobie wyjaławiania wody za pomocą promieni ultrafioletowych. Sprawa ta, mająca pierwszorzędne znaczenie dla hygieny, bardzo zainteresowała sfery techników i hygieników wiedeńskich, którzy po raz pierwszy mieli sposobność oglądać bardzo ciekawe przyrządy przez francuskich badaczy wprowadzone a mające wielką przyszłość przed sobą. Zapomocą bardzo prostego przyrządu, który spotrzebowuje nieznaczną ilość prądu elektrycznego, można oczyścić wodę od wszelkich zarazków w czasie nie przenoszącym ułamka sekundy. Woda nie zmienia przytem ani smaku ani ciepłoty.

Po odczycie prof. Bujwida, p. Władysław Grodzicki, mechanik Uniwersytetu Jagiell. demonstrował i objaśniał skroplenie powietrza na aparacie pomysłu prof. dra Olszewskiego, skonstruowanego przez p. Grodzickiego, których tenże już dostarczył dla prawie wszystkich Uniwersytetów, Politechnik i szkół średnich w Europie oraz w Ameryce. Pan Grodzicki od słuchaczy wiedeńskich otrzymał głośne dowody zadowolenia. — Na drugi dzień pan Grodzicki został zaproszony przez gremium profesorów do Politechniki wiedeńskiej, gdzie w wielkiej sali wykładowej przed kollegium profesorów Politechniki i Uniwersytetu wiedeńskiego powtórnie demonstrował skroplenie powietrza i objaśnił skroplenie wodoru na rysunkach aparatu, również przez siebie skonstruowanego. Ogromnie się podobał zgrabnie i lekko zbudowany aparat, który po 2 minutach skrapla powietrze przy ciśnieniu 200 atmosfer. Powietrze skroplone ma temperaturę 192° minus. Z otrzymanem skroplonem powietrzem robił p. Grodzicki całą ilość pięknych i ciekawych doświadczeń, za które od dostojnych, licznie zebranych słuchaczy otrzymał gorące oklaski i podziękowania.

W ostatnich dniach dostarczył p. Grodzicki między innemi 2 aparaty do Uniwersytetu do Lipska, do skraplania powietrza i wodoru. Każdy dostarcza po 5 litrów skroplonych gazów na 1 godzinę, których to 10 litrów wodoru zawieziono cesarzowi niemieckiemu, jako okaz jedyny, który dotychczas zdołano w tak krótkim czasie otrzymać.

141 ofiar pożaru.

Z Nowego Jorku telegrafują:

Na siódmem piętrze 10 piętrowej kamienicy, gdzie znajdowała się fabryka celulozy, zatrudniająca 1500 robotników i robotnic, wybuchł wczoraj z niewiadomej przyczyny pożar, który z niebywałą szybkością rozszerzył się na wyższe piętra. Do godziny 6 wieczorem 53 przeważnie młodych dziewcząt zabiło się, skacząc z okien. — Zwłoki ich w szeregu złożono na ulicy. Także we windzie znaleziono znaczną liczbę ofiar. — Kilka osób szukało ratunku, chwytając się przewodów elektrycznych, rozpiętych przez ulicę. Druty popękały. Zabili się wszyscy. Na pierwszem piętrze znaleziono około 50 zwłok. Ogólna liczba ofiar wynosi 141. Znaczną liczbę rannych, przeważnie z bardzo ciężkiemi oparzeniami, przewieziono do szpitali. Przed wybuchem pożaru nastąpiła eksplozya celulozy.

Ofiary są przeważnie tak zwęglone, że rozpoznać ich niepodobna.

Skandal rapperswylski.

Ukazała się obecnie broszura z opiniami pp. Szpotańskiego, Stefana Żeromskiego, dyr. dra Feliksa Kopery i p. Wład. Kłyszewskiego, twierdząca i dowodząca, że kustosz *muzeum polskiego w Rapperswylu* p. Rużycki zarzuca muzeum swoimi wyrobami i swoimi falsyfikatami, a natomiast zniszczył część zbiorów Chodźki, podziurawił elzewiry, do których z pistoletu strzelał, a pełną sztychów księgę Oleszczyńskiego lakierem zalał. „Nadsyłano — czytamy tam — do muzeum pamiątki narodowe, aby w tem najbezpieczniejszem ukryciu lepszej doli czekały, aby po nie ręka wroga nie sięgała, a po muzeum chodził — nie wróg — ale szkodnik, człowiek chyba niepoczytalny".

P. Stefan Żeromski niedowierzenia rzeczy wypisuje o robocie p. Rużyckiego, a dr Kopera powiada, że „naród z muzeum dumnym być nie może, ale przeciwnie muzeum to nas kompromituje" i tak wywód swój kończy: „*Blaga, kłamstwo i głupota tam panują.* Człowiek każdy, który ma odrobinę kultury artystycznej z niesmakiem chodzi po salach zamku. Wstrętną rzeczą wprost jest świadome wzbogacanie muzeum falsyfikatami. Proszę wyobrazić sobie, co pomyśli sobie o naszej nauce historyk sztuki, zwabiony np. nazwiskiem Stwosza, jeśli do muzeum przyjedzie i pokażą mu tabakierkę roboty Wita Stwosza. Tę tabakierkę i mnie pokazywał także kustosz muzeum i pokazywał mi fajkę o zwykłym motywie renesansowym, jakim dzisiejsze fabryki się posługują i twierdził, że to jest fajka Batorego. Mundurom pocztylionów szwajcarskich kazano pozować na mundury wojsk polskich. Wogóle nie tylko tej instytucyi nieuctwo, brak pietyzmu, brak najprymitywniejszej artystycznej kultury, ale wprost wandalizm, powinny zmusić zarząd muzeum, aby natychmiast instytucyę tę zamknąć kazał i dopiero odpowiednie przez fachowe siły urządzoną pod kontrolą rzeczoznawców otworzył. Dziwić się trzeba, jak nasze społeczeństwo, któremu tak chodzi o opinię zagranicy, mogło pozwolić na taką kompromitacyę naszej nauki i kultury!"

Broszura p. Szpotańskiego wywołała silne echo w prasie polskiej. Zarząd muzeum (a należy do niego oprócz kilku starych członków kolonii polskiej w Paryżu także kilku wybitnych obywateli galicyjskich) obowiązany jest w najkrótszym czasie zaradzić złemu i uspokoić opinię publiczną.

Z Rosyi.

Zaprowadzenie ziemstw na Litwie i Rusi. — Tryumf Stołypina. — Groźba rozwiązania Dumy. — Przymusowe urlopy:

Prezydent gabinetu Stołypin utrzymał się przy władzy, zatryumfował nad przeciwnikami, którym car kazał iść na rok „na urlop". W oficyalnem wydaniu „Zbioru ustaw" ogłoszono na podstawie § 87 ustaw zasadniczych państwa **ustawę o zaprowadzeniu ziemstw w 6 guberniach zachodnich**, w redakcyi projektu przyjętego przez Dumę państwową.

Stołypin przyjął wczoraj deputacyę Dumy, której oświadczył, że opozycya większości Dumy przeciw ustawie o ziemstwach wcale go nie dotyka. Jeżeli bowiem Duma oświadczy się przeciw ustawie o ziemstwach, to zostanie rozwiązaną.

„Berl. Tageblatt" jednak donosi z Petersburga: Zwycięstwo Stołypina jest zwycięstwem Pyrrhusowem, zapowiadającem bliską jego klęskę. Wśród posłów centrum objawia się tendencya złożenia mandatów. Kadeci zamierzają wnieść interpelacyę z powodu naruszenia konstytucyi wskutek samowolnego wprowadzenia ustawy o ziemstwach przez rząd (tak, jakby w Rosyi nie wszystko odbywało się samowolnie!).

Stołypin kpi sobie z opozycyi tak liberalnej, jak nacyonalistycznej.

Durnowo, Trepow (przyjaciele skrajnej prawicy) i 20 członków Rady państwa otrzymali polecenie, pójścia „na urlop" na rok!

Guczkow złożył prezydyum Dumy. Prezydentem Dumy zostanie w miejsce Guczkowa ks. Wołkoński.

Zniżenie kraj. opłat szynkarskich.

Lwów. W sali Izby handl. zebrali się wczoraj posłowie sejmowi z miast i Izb handlowych: Doliński, Jabłoński, Jahl, Kieski, Kolischer, Loewenstein, Michałowski, Rittel, Sala, Schaetzel i Sobolewski, na naradę w sprawie wymiaru krajowych opłat szynkarskich. Po naradzie udali się posłowie do marszałka Badeniego i żądali, aby **opłaty szynkarskie wymierzone były w I roku z uwzględnieniem minimalnych granic**, ustawą zakreślonych (do 7 milionów) i aby krajowa komisya apelacyjna załatwiła rekursy, wniesione w liczbie kilkunastu tysięcy, w celu **obniżenia wymiaru opłat szynkarskich.** Posłowie prosili również o wstrzymanie egzekucyj aż do załatwienia rekursów.

Marszałek oświadczył, że jakkolwiek żądanie zmniejszenia opłat do 7 milionów nie odpowiada, jak się zdaje, intencyom Sejmu, Wydział krajowy i marszałek **uwzględni ich prośbę** i dołoży starań, aby to zostało dokonane. **Egzekucye będą wstrzymane,** jeżeli szynkarze złożą pewne a conto, przez co dadzą dowód, że nie chcą się usunąć od składania opłat.

Upokorzenie Chin.

Z Petersburga telegrafują:

Sytuacya na Dalekim Wschodzie weszła w nową fazę. Rząd rosyjski wysłał na ręce swego posła w Pekinie notę, zawierającą *ultimatum* pod adresem Chin z ograniczeniem terminu odpowiedzi do dnia 28 marca, czyli na trzy dni. Chiński urząd spraw zagranicznych odbył natychmiast naradę i zawiadomił posła rosyjskiego, iż Chiny **dzisiaj przyjmą żądania Rosyi.** Tak się też stało.

Chiny, nieprzygotowane do wojny, **zaakceptowały wszystkie życzenia Rosyi.** Jak oficyalnie z Pekinu donoszą, odpowiedź chińska jest bardzo ustępliwa i usprawiedliwia poprzednie nosy chińskie okolicznością, że już one akceptowały 6 żądań Rosyi. O żadnej wojnie nie ma więc mowy.

Gabryela Zapolska przeciw »żip-kilotkom«.

W ciągu wesołego wieczoru urządzonego w niedzielę przez Koło Kościuszki T. S. L. pod hasłem „dookoła żip-kilotek" odczytany został między innymi fejleton G. Zapolskiej o nieestetyczności „żip kilotek", następnie replika pani Dulskiej, wreszcie następująca odpowiedź Zapolskiej:

— A więc pani Dulska jest za portkami. — Chce zużyć garderobę, pozostałą po ś. p. Felicyanie i ujawnić swe wdzięki. Ślicznie. To zdaje się wystarcza. Taka orędowniczka szarawarów może je zohydzić w pierwszej linii. — Wystarczy niech się ubierze we figlarne majteczki i sprawa wygrana.

Gdybym chciała wziąć tę sprawę ze strony seryo, kilkoma argumentami przypomniałabym damom i zwolenniczkom szarawarów, że są niestety kobietami, a fizycznie kobiecość ich sprzeciwia się w pewnych okresach noszeniu pantalonów. — Dla sportu, dla turystyki rzecz ta jest dawno utarta, konieczna i wygodna. — Lecz w codziennem życiu przedstawia się to inaczej. Od sportów kobieta w pewnych dniach wstrzymuje się i sprawa skończona. W codziennem życiu nie sposób — i wtedy pantaloniki są niemożliwe.

O pani Dulskiej w stanie „interesującym" nie mówię, gdyż samo wyobrażenie sobie czegoś podobnego wystarcza. — Tak tedy rade nie rade — powrócą damy do spódniczek. — Co do mnie nigdy ich nie opuszczę, choćby z tego względu, że mam nadzieję, iż po śmierci — społeczeństwu może przyjdzie genialna myśl obdarzyć mnie pomnikiem. — I gdybym za życia nosiła owe „*kilotki*" — mógłby rzeźbiarz-stwórca — mieć nie mały kłopot z ukrywaniem mnie i drapowaniem w płaszcze, jak to miewa zwykle miejsce, gdy posąg jakiegoś sławnego mężczyzny stawiają. Spodnie bowiem są tak mało estetyczne i mają tak brzydką linię, że nie sposób je pozostawić w dziele sztuki. — Zatem — pragnę oszczędzić kłopotu twórcom mego pomnika, a sobie dźwigania płaszcza przez nieokreślone nieśmiertelności kamienne lub brązowe.

Pani Dulskiej pozostawiam porteczki, życząc jej sukcesów i radząc, aby skoro ma odwagę włożyć ten strój, nazywała go uczciwie po polsku, a nie wykrzywiała komicznie francuskie wyrazy, których znaczenia nie rozumie. — Niech weźmie słownik francusko-polski i tam dowie się, co znaczy słowo *cul*, a wtedy może owa „kilotka" przestanie zdawać się jej nazwą o wiele dystyngowańszą, jak moje bezpretensyonalne „portki".

Kończę tę kwestyę, nieistniejącą już dla mnie i wogóle dla kobiet zastanawiających się nad przyczyną czy to stroju czy ubioru. — Ani do haremu — ani do połamanych chińskich nóg nikt mnie nie zawróci.

Rozszerzenie praw kobiecych uważam w czem innem, jak w przebieraniu się za mężczyzn. — Mamy ważniejsze krzywdy, o które wielkim głosem wołać należy. — Praca i jeszcze raz praca, a nie ośmieszanie się. Oto wszystko.

Gabryela Zapolska.

Sprawa Trudnowskiego.

Pod koniec poniedziałkowej rozprawy skonstatował przewodniczący, że z r. 1909 istnieje korespondencya p. Skoczylasa z Rybakiem w tonie dość przyjaznym i odczytuje przedłożone przez p. Rybakową listy. Rybak skarży się w nich na złe stosunki finansowe.

Przewodniczący odczytał również zeznania pos. p. Korfantego, który poznał się z Rybakiem w Katowicach. Zobowiązań swych pienięż-

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta

68 (Ciąg dalszy).

Teraz ona go nie zrozumiała w pierwszej chwili, połapała się jednak prędko, poczerwieniała i ze łzami w oczach odpowiedziała:

— Oh! księże proboszczu, co ksiądz proboszcz mówi, co ksiądz proboszcz myśli... Przysięgam... Przysięgam...

Łkanie ją dławiło.

Ksiądz był zdziwiony i zaczął ją pocieszać:

— Nie chciałem pani zrobić przykrości. Żartowałem trochę; to nic złego, kiedy się jest uczciwym. Ale może pani na mnie liczyć, może pani liczyć. Zobaczę się z panem Juliuszem.

Nie wiedziała już co mówić. Chciała teraz wyrzec się tego pośrednictwa, obawiając się, że będzie niezręczne i niebezpieczne i uciekła, wyjąkawszy:

— Dziękuję księdzu proboszczowi.

Minął tydzień. Żyła w ciągłym niepokoju.

Jednego wieczora, przy obiedzie, Juliusz spoglądał na nią w dziwny sposób, z uśmiechem na ustach, znanym jej z czasów, kiedy z nią żartował. Zachowywał się nawet wobec niej z pewnego rodzaju galanteryą, trochę ironiczną; a gdy się potem przechadzali po wielkiej alei mamy, szepnął jej do ucha:

— Zdaje się, żeśmy się pogodzili.

Nie odpowiedziała nic. Patrzyła na prostą linię na ziemi, prawie niewidzialną teraz, gdyż trawa ją zaczynała zarastać. Był to ślad baronowej, który się zacierał, jak się zaciera wspomnienie. Janina czuła, jak jej serce drętwiało z bezmiaru smutku; czuła się samą, daleką od wszystkich.

— Niczego sobie bardziej nie życzę — rzekł znowu Juliusz — bałem się, żeby ci nie zbrzydnąć.

Słońce zachodziło, powietrze było łagodne. Janinie zbierało się na płacz; czuła potrzebę wywnętrzenia się przed kimś bliskim, potrzebę uścisków wśród szeptów o swoich bolach. Łkanie podchodziło jej do gardła. Rozwarła ramiona i padła w objęcia Juliusza.

Płakała. Zdziwiony, patrzył na jej włosy, nie mogąc widzieć twarzy, ukrytej na jego piersiach. Myślał, że kocha go jeszcze i pocałował ją w szyję.

Potem wrócili do domu, nic do siebie nie mówiąc. Poszedł za nią do jej pokoju i przepędził z nią całą noc.

I zaczęły się na nowo ich dawne stosunki. On je spełniał, jak powinność, która mu jednak nie była niemiłą; ona zaś znosiła je jako konieczność przykrą, z postanowieniem zaniechania ich na zawsze, skoro tylko poczuje się znów w ciąży.

Zmiarkowała jednak prędko, że pieszczoty jej męża były inne, jak dawniej. Były może więcej wyrafinowane, ale mniej zupełne. Traktował ją, jak przezorny kochanek, a nie, jak spokojny małżonek.

Dziwiła się, rozważała i pewnej nocy, z ustami na ustach, wyszeptała:

— Dlaczego już nie oddajesz mi się cały, jak dawniej?

Zaczął się śmiać złośliwie:

— Jakto dlaczego? Ależ dlatego, żebyś nie zaszła w ciążę.

Drgnęła.

— A dlaczegoż ty nie chcesz mieć więcej dzieci?

Osłupiał ze zdziwienia.

— Co? Co ty mówisz? Ależ, oszalałaś chyba? Jeszcze jedno dziecko? Oh, co to, to nie! Jedno już aż zanadto piszczy, wszystkich sobą zatrudnia i kosztuje dużo pieniędzy. Jeszcze jedno dziecko! Dziękuję!

Porwała go w swoje ramiona, całowała ściskała, mówiąc:

— Oh! błagam cię, pozwól mi jeszcze raz być matką!

Ale on gniewał się, jak gdyby go obrażała i mówił:

— Doprawdy, tracisz głowę. Proszę cię, daj mi spokój ze swemi głupstwami.

Umilkła i przyrzekła sobie, że go zmusi podstępem do dania jej szczęścia, o jakiem marzyła.

I wysilała się, żeby przedłużać pieszczoty, grając komedyę namiętnych upojeń. Uciekała się do wszelkich fortelów; ale on panował nad sobą i ani razu się nie zapomniał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gry i zabawki letnie, tennisy, krokiety, piłki gumowe, piłki nożne poleca jedyny magazyn zabawek

C. SZCZURKOWSKI, Kraków, GRODZKA 2

Najtaniej zegarki i wszelkie wyroby jubilerskie zegary i budziki poleca:

srebro stołowe cukiernice, kosze i wszelkie wyroby z chińskiego srebra

Emil Goldwasser w Krakowie (w nowym lokalu) ul. Grodzka 25.

Cennik ilustr. wysyła bezpłatnie

nych Rybak nie dotrzymał świadkowi. Był w Katowicach trzy razy: cały czas swego pobytu spędził Rybak w towarzystwie świadka. P. Korfanty uważa Katowice za **miejsce niemożliwe do zjazdu Rybaka jako szpiega z oficerami żandarmeryi.** Katowice są miastem małem, wszyscy się znają, przebywa ciągle wielu Królewiaków i zjazdy **takie wyszłyby natychmiast na jaw.**

Przewodniczący odczytał zeznania W. Rodziewicza. Swiadek ten zeznał, że jeden z wysłanników frakcyi śledził Rybaka i zjazd jego z Turczaninowem. Spotkali się w Katowicach, spędzili razem dwie godziny w kawiarni, a zachowanie ich wskazywało, że znać się muszą dobrze.

Swiadek Malczewski, którego zeznania odczytano, widział kilka razy Rybaka w Katowicach.

Jedenasty dzień rozprawy.

Rozprawa dzisiejsza wzbudziła wielkie zainteresowanie. Już wczoraj wieczorem opowiadano sobie po mieście, że w dniu dzisiejszym **kończy** się ten proces i zapadnie **wyrok.** Na sali zebrało się bardzo wiele publiczności; przeważa, jak zwykle, płeć piękna. Senzacyę budzi niejawienie się na dzisiejszej rozprawie ani pani Rybakowej, ani jej rzecznika adw. dra Szalaya.

Na wstępie rozprawy odczytał protokolant pytania, które postawione będą przysięgłym.

Pytanie:

Pierwsze pytanie główne: Czy Stanisław Trudnowski winien jest, że 8 sierpnia 1910 r. nakłoniony przez trzecią osobę w zamiarze pozbawienia życia Stan. Rybaka w sposób zdradziecko-podstępny strzelił do niego 3 razy, wskutek czego Rybak życie utracił?

Pierwsze pytanie dodatkowe na wypadek potwierdzenia pierwszego pytania głównego: Czy Trudnowski w chwili popełnienia czynu, opisanego pierwszem pytaniem głównem, znajdował się w obłąkaniu zmysłów, w którem nie wiedział, co czynił?

Drugie pytanie główne odnosi się do nieprawnego noszenia broni przez Trudnowskiego.

Trzecie pytanie główne: Czy Michał Sadowski winien jest, że przez namowę i wręczenie pistoletu Trudnowskiego zachęcał do spełnienia zbrodni?

Czwarte pytanie główne: Czy Sadowski winien jest, że Furmańczyka nakłaniał do fałszywego zeznania.

Piąte pytanie główne odnosi się do nieprawnego noszenia broni Przez Sadowskiego.

Po odczytaniu pytań zabrał głos prok. dr Wajda i w jędrnej jasnej przemowie uzasadniał akt oskarżenia. Wskazał na wzburzenie opinii i powszechne potępienie mordu, spełnionego w biały dzień w Krakowie. Twierdzenie, że Rybak był szpiegiem, nie wytrzymuje krytyki. W porządnem społeczeństwie życie ludzkie nie może zależeć od woli fanatyka lub obłąkańca i od podejrzanych komitetów. Mord musi zostać potępiony i ukarany.

Przewodniczący po przemowie prokuratora zawiadomił, że otrzymał pismo od pani Rybakowej z doniesieniem, że wobec przedłożonych w ostatniej chwili dowodów, na które ona z powodu krótkości czasu odpowiedzieć nie mogła, ani ona, ani jej zast. adw. dr Szalay na rozprawie się nie zjawią, czci męża nie przestanie jednak bronić.

Z kolei przemówił obrońca dr Marek, który twierdził, że Rybak był szpiegiem.

Po mowie dra Marka odezwały się oklaski.

Prokurator replikował pokrótce, poczem przewodn. zarządził przerwę.

Werdykt i wyrok.

Po przerwie nastąpiło resume przewodniczącego, poczem przysięgli udali się na naradę, która trwała blisko trzy kwadranse.

O godzinie 1 przysięgli wrócili na salę i przewodniczący ławy p. Butrymowicz ogłosił werdykt. Przysięgli postawione im pytania co do winy Trudnowskiego **zaprzeczyli 7 głosami,** co do Sadowskiego **jednogłośnie,** wobec czego trybunał wydał **wyrok uwalniający** obu oskarżonych od winy i kary.

Po ogłoszeniu wyroku odezwały się frenetyczne oklaski i brawa. Z galeryi spadł na uwolnionych, obrońcę dra Marka i ławę dziennikarską deszcz kwiatów.

Gdy się nieco uspokoiło prokurator zażądał głosu i wniósł od wyroku, uwalniającego Trudnowskiego, zażalenie nieważności.

Ojcze! chodź prędko!

(Patrz ilustracyę).

W Anglii rozegrał się wypadek, który wzbudził sympatyczne wrażenie w kołach miłośników zwierząt. Wiadomo powszechnie, że zwierzęta niejednokrotnie uratowały życie ludzkie. Nawet tak głupie stworzenia, jak papugi, naśladując bezmyślnie głos ludzki, ocaliły podczas strasznej katastrofy messyńskiej życie pewnej dziewczynie, żywcem pogrzebanej pod gruzami walącego się miasta. — Podobny wypadek zdarzył się teraz w Celham w Anglii. W pewnym domu wybuchł pożar tak wielki, że w przeciągu kilku minut ogarnął cały budynek. Zdawało się, że w domu tym niema już nikogo. Wtem na drugiem piętrze dało się słyszeć wciąż powtarzające się wołanie: „Ojcze! chodź prędko!" Jeden ze strażaków, sądząc że to głos dziecka, pobiegł z narażeniem własnego życia na górę, gdzie zamiast niego znalazł leżącego bez przytomnie mężczyznę i papugę, wołającą bez przerwy: „Ojcze, chodź prędko!" W ten sposób ocaliła życie swemu panu, gdyż w chwili wyniesienia ich z domu runął dach budynku.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc kwiecień.

(Prenumerata wynosi **1 K 50** hal. miesięcznie już z przesyłką lub dostawą do domu).

Co słychać w mieście?

Wybory.

Dziś we wtorek odbywają się wybory z Koła **wielkiego handlu i przemysłu** (5 radców) i z gmin **Krowodrza** (2 radców) oraz **Nowa Wieś.**

Udział wyborców z gmin podmiejskich był **niezwykle liczny,** a agitacya niesłychanie silna. Bo na Nowej Wsi przeciw radcy Krzetuskiemu kandyduje popularny obywatel p. Tomasz Bujas, a na Krowodrzy w okręgu II (wiejskim) zgłoszono w ostatniej chwili kandydaturę r. Kosobuckiego, dla którego w Kole rękodzielników nie było miejsca. Ogłoszono, że pp. Zbroja i Chwastek zrezygnowali na rzecz p. Kosobuckiego, ale wyborcy krowoderscy nie aprobowali tych rezygnacyj. W Krowodrzy I. zwycięstwo p. Guzikowskiego jest zapewnione.

Do pierwszej godziny oddano z Nowej Wsi narodowej **171** głosów na **215** uprawnionych do głosowania. Z Krowodrzy I. 67 na 114, z Krowodrzy II. 102 na 168.

Wybory w Kole wielkiego handlu oczywiście odbywają się spokojniutko. Nie są to wybory, lecz nominacye. Do godziny 1 oddano (na 105 uprawnionych) 57 głosów. — Kandydują tu pp. radcy Wachtel, Dattner, dr R. Landau, dyr. Szatkowski (w miejsce dra W. Staniszewskiego) i Gustaw Bazes (w miejsce r. A. Mendelsburga).

Jak słychać dyr. Staniszewski pójdzie do „wielkich domów".

Wybory jutrzejsze.

R. Kosobucki kandyduje!

Jutro wybiera **Koło rękodzielników.** Przyjaciele radcy Kosobuckiego powzięli zamiar mimo uchwały wczorajszego zebrania przeforsować jego wybór. — Wobec tego agitacya wre w tem Kole wprost **niesłychana.**

Z teatru miejskiego. W dniu wczorajszym rozpoczęły się próby sytuacyjne ze sztuki H. K. Rostworowskiego: „Echo", której pierwsze przedstawienie dane będzie w najbliższą sobotę. W „Echu" znajdzie pole do popisu pani Irena Solska, która odtworzy bogatą psychologicznie rolę główną kobiecą.

W piątek, dnia 31 b. m. dana będzie po cenach popularnych efektowna komedya Zapolskiej: „Panna Maliczewska".

Związek turystyczny. Na onegdajszem walnem zgromadzeniu wybrano wydział, w skład którego weszli: dr Pareński St., J. Judkiewicz, J. Krzyżanowski, dr Schneider, Z. Mendelsburg, Zarnski z Zakopanego, Chronowski, dr Beres, dr Z. Pelczar, J. K. Federowicz, dr E. Piasecki i inżynier Dzieślewski ze Lwowa.

Po walnem zgromadzeniu odbyło się posiedzenie wydziału, na którem wybrano prezesem p. Jana Kantego Federowicza, wiceprezesami: dra Schneidra, J. Judkiewicza i dra Lisiewicza. Skarbnikiem został J. Krzyżanowski, a sekretarzem wydziału dr Beres.

Walne zgromadzenie „Gwiazdy". W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu własnym przy ul. św. Jana walne zgromadzenie „Gwiazdy" przy bardzo licznym udziale członków. Po przyjęciu sprawozdania za rok ubiegły i udzieleniu absolutoryum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Prezesem wybrano ponownie p. T. Bujasa. I. wicepr. Fr. Zająca, II. wicepr. St. Hansa, sekr. J. Pałasza, zast. G. Karnasia, skarbn. K. Dudziaka, bibl. J. Pawlaka, gosp. L. Wiadrowskiego. Na zgromadzeniu tem wybrano również wydział, komisyę kontrolującą i sąd polubowny.

Obieżysasi. Od wczoraj do dzisiaj rano przejechało przez Kraków w drodze do Prus na roboty rolne 4680 osób.

Echa zajść na Uniw. Jagiell. Wczoraj wieczorem odbyło się w „Promieniu" poufne zebranie młodzieży postępowej w sprawie obecnej sytuacyi na Uniwersytecie. — Na wstępie zdał jeden z członków komitetu strejkowego sprawozdanie z czynności komitetu, poczem nastąpiła dyskusya. Uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę: „Zebranie młodzieży postępowej, biorąc pod uwagę, że sytuacya obecna nie ulega zasadniczej zmianie, gdyż mimo dotychczasowych zapewnień senatu o nieczynieniu żadnych utrudnień w przyjmowaniu na Uniwersytet kolegów w letniem półroczu, nad kilkoma kolegami wisi groźba nowych szykan, lub wydalenia, że więc być może, stoimy w przededniu nowego zaostrzenia sytuacyi, która od nas będzie wymagała energicznego protestu — stwierdza gotowość do zdecydowanego wystąpienia w razie potrzeby i opinię tę uznaje za dyrektywę dla dalszego postępowania komitetu".

Zebranie zaakceptowało stanowisko komitetu strejkowego, który odrzucił propozycyę ze strony senatu, by młodzież złożyła deklaracyę z ubolewaniem z powodu zajść w dniu 30 stycznia b. r.

Wieczór muzykalno-wokalny odbędzie się w niedzielę 2 kwietnia w sali Sokoła w Podgórzu. Współudział wybitnych sił ze szkoły prof. Marso rokuje wielkie powodzenie. Czysty dochód przeznaczony na uczelnię popołudniową w Podgórzu. Szlachetny cel i doborowy program ściągnie niewątpliwie liczną publiczność.

Włamanie. Do sklepu Markheima włamali się w nocy z 22 na 23 b. m. nieznani sprawcy i skradli skór za kilkadziesiąt koron. Ubiegłej nocy włamali się znowu — według przypuszczeń policyi ci sami sprawcy do mieszkania p. Markheima i skradli srebro stołowe, wartości 200 kor. Za włamywaczami śledzi energicznie policya.

Nieuczciwy stróż nocny. Wczoraj wieczór przytrzymano na Krowodrzy na gorącym uczynku kradzieży spirytusu 40-letniego stróża nocnego Jana Solarczyka. Solarczyk dobranym kluczem otwierał piwnicę p. Klapholza i kradł spirytus oraz inne, licznie nagromadzone „wódczności". Szkoda, wyrządzona przez nieuczciwego stróża, wynosi przeszło 400 kor.

Pokąsany przez psa. Wczoraj popoł. pokąsał podejrzany o wściekliznę pies 16-letniego ucznia gimn., Józefa Jamrozika. Pogotowie poleciło mu udać się do zakładu prof. Bujwida.

Nieostrożne obchodzenie się z bronią. Wczoraj wieczorem zgłosił się na stacyę Pogotowia ratunkowego krawiec Stanisław M. z przestrzelonym na wylot palcem lewej ręki. Rewolwer wypalił w chwili, gdy M. manipulował coś koło kurka. — Rannego opatrzyło Pogotowie.

Na pogotowie ratunkowe zgłosił się wczoraj artysta malarz Jerzy Kosarzewski z przestrzeloną lewą ręką. Strzał padł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z nabitym rewolwerem.

Wieczorem znów wyrobnik Józef Mazgaj, znalazłszy na ulicy rewolwer, począł tak niefortunnie około niego manipulować, że postrzelił się w lewą rękę. Pogotowie ratunkowe opatrzyło obydwu.

Z Podgórza. Schwytanie złodzieja. Józef Gaduła vel Grochal niepoprawny złodziej, liczący lat 35, ścigany listami gończymi sądu karnego w Krakowie, został tu wczoraj aresztowany.

Cyganie Józef, Grzegorz, Anna i Ewa Kwiatkowscy, cyganie, skradli wczoraj w szynku Habera przy ul. Kalwaryjskiej robotnikowi St. Perańczykowi 80 kor. i uciekli na Ludwinów. Tu aresztowano ich, lecz pieniędzy przy nich nie znaleziono.

Kradzieże butów. Wczoraj został tu aresztowany Hirsch Zeiser, zatrudniony u Salomy Schlaglidowej, właśc. składu obuwia przy ul. Krakowskiej, l. 6 na Kaźmierzu, który na własną rękę prowadził rzemiosło szewskie, w ten sposób, że okradał chlebodawczynię i rozsprzedawał między swoich znajomych obuwie z jej składu.

Szkoda wynosi kilkadziesiąt koron.

Pożar. Wczoraj po południu wybuchł w Podgórzu przy ul. Lwowskiej pod l. 19, pożar. Zapaliło się drzewo, złożone w piwnicy. Zawezwana tamtejsza straż pożarna, ogień natychmiast ugasiła. Przyczyna pożaru nieznana; szkoda nieznaczna.

Z kroniki żałobnej.

Olga z Wernerów Horoszkiewiczowa, żona b. dyrektora kolei państw., przeżywszy lat 64, zmarła 28 b. m.

Telegramy „Nowin".

Zapowiedź rozwiązania Izby posłów.

Wiedeń. Dziś odbędzie się narada ministrów. Niewątpliwie zapadnie decyzya rozwiązania Izby, co nastąpi za 2—3 dni. Gabinet poda się też (formalnie) do dymisyi, ale cesarz dymisyi nie przyjmie.

Rozwiązanie Dumy.

Petersburg. Dziś nastąpi rozwiązanie Dumy (patrz artykuł „Z Rosyi").

Zadziwiająco łatwo można przyrządzić teraz talerz gotowego rosołu wołowego najlepszej jakości. Polewa się Maggiego kostkę wrzącą wodą. Każda kostka kosztuje tylko 5 halerzy a wydaje talerz (1/4 litra) gotowego rosołu wołowego. Przy zakupnie należy zawsze uważać na nazwę «Maggi» i znak ochronny «krzyż w gwieździe». Inne kostki nie są wyrobu firmy Maggi.

Lecznica chirurgiczna, Zakład ortopedyczny, Zakład Roentgenowski, Radium, Leczenie gorącem powietrzem,

Dra Artura Frommera

Kraków, ul. św. Tomasza, L. 18, I p., 4
Telefon Nr. 81 (róg ul. Floryańskiej).
Godziny przyjęć: od 10—12 przedp. i od 3—5 po południu.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

65 (Ciąg dalszy).

O gdybyś mogła jednem swojem spojrzeniem oświecić ciemną drogę, prowadzącą mnie może do piekła!...

Około północy dozorcy pilnujący więźnia usłyszeli liczne szmery jakby szelest drzew leśnych o liściach stalowych.

— Jesteśmy już w obozie królewskim — rzekli dozorcy, szczęśliwi, że nareszcie dojechali.

Wkrótce wstrzymano konie i kareta stanęła. Wyprowadzono więźnia i zaprowadzono do wielkiego namiotu, na którym powiewał proporzec Franciszka I.

W namiocie był król z kilkoma oficerami, konetablem, synem Henrykiem i Katarzyną.

Był blady i mizerny; oczy czerwone, jakby od częstego płaczu.

Franciszek I długo wpatrywał się w więźnia, nakoniec zapytał:

— Za co siedzisz w więzieniu w Tournon?

— Za to, żem uzdrowił młodą umierającą dziewczynę — odpowiedział Nostradamus.

— Kto cię kazał aresztować?

— Ignacy de Ribagnac.

Na dźwięk tego imienia król zadrżał. Kilku z obecnych z uszanowaniem odkryli głowy. Franciszek I milczał przez dłuższą chwilę zamyślony. Nagle głosem zmienionym zapytał:

— Próbowałeś ocalić mego syna...

— Nie ocaliłem go — rzekł Nostradamus.

— Tak! odpowiedział król, tłumiąc westchnienie. — Aleś próbował. Z opowiadań o tej okropnej nocy wiem, żeś usiłował przyrządzić odtrutkę. Bez wątpienia, było już zapóźno...

Król szybko podniósł rękę do oczu i ruchem szorstkim otarł łzę.

Nostradamus nic nie odpowiedział. Obecni przypatrywali się z chciwością temu młodemu człowiekowi, tak mizernemu, że był raczej podobny do widma, jego bolesnej twarzy o oczach obdarzonych potężną tajemniczą siłą.

— Mówią — zaczął Franciszek I — żeś uzdrowił paralityczkę w Tournon jedynie z pomocą piekła. Czcigodny Ignacy Ribagnac przesłał nam nawet list, w którym ostrzega, że jesteś żyjącem niebezpieczeństwem. Aleś ty próbował ocalić mego syna... Młodzieńcze, zaklinam cię na spokój twego życia na ziemi i na zbawienie twej duszy, zaklinam cię i rozkazuję zaprzestać swych praktyk. Odejdź! Innym razem niepodobna mi będzie ułaskawić cię. Dzisiaj chcę spłacić dług wdzięczności, zaciągnięty przez mego najukochańszego syna. Odejdź, jesteś wolny!

W tej chwili Katarzyna dała znak jakiś.

Henryk postąpił dwa kroki i powiedział:

— Najjaśniejszy panie, czyż naprawdę ten człowiek chciał ocalić mego biednego brata? Tegoby trzeba było dowieść. Jest jednak pewne, iż on oddalił wszystkich z pokoju konającego Franciszka... co przeszkodziło lekarzom spełniać ich obowiązki.. Wreszcie pozostawał tam jeden tylko w pokoju aż do chwili śmierci. Podług mnie, najjaśniejszy panie, ten człowiek nie zbawcą jest, ale najpewniej prostym oszustem, a może nawet wspólnikiem zbrodniarza.

Franciszek I zwrócił się do Nostradamusa i zawołał:

— Co masz do powiedzenia? Odpowiadaj!

— Nic.

— Mówisz: nic? Strzeż się!

— Nic! — powtórzył Nostradamus.

. . . .

Katarzyna uśmiechnęła się. Ten młodzieniec był świadkiem ostatnich chwil życia Franciszka. Jedynie on tylko mógł cośkolwiek wiedzieć, stąd tylko mogło być niebezpieczeństwo. Na wszelki wypadek trzeba się go pozbyć!

Co do Henryka, ten był najzupełniej obojętny: słuchał jedynie rozporządzeń żony.

. . . .

— Strzeż się — powtórzył król. — Jesteś prawie oskarżony. Kazałem ci przyjść, aby cię ocalić. Ale jeżeli uparcie milczysz, tem samem potwierdzasz oskarżenie.

Nostradamus wciąż milczał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiedeński Bank Związkowy przyjmuje wkładki w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe.**

Filia w Krakowie. 28

Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia. — Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne pod najdogodniejszymi warunkami.

Kapitał akcyjny 130 milionów koron. — Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.

Kantor wymiany z dniem 15-go lipca 1910 r. przeniesiony został do lokalu parterowego (Rynek główny, Linia A-B Nr. 44).

Jedna próba każdego przekona, że

Krajowa parowa pralnia „OLGA" 56 532

pierze bieliznę, kołnierze i mankiety najładniej z pięknym połyskiem i bez szkodliwych preparatów.

Ceny przystępne.

Zarząd Pralni Floryańska 16

Telef. 1236. Filie we wszystkich dzielnicach miasta.

Na wielki Post

poleca 81

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie

plac Maryacki 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 1308

Awancin O. T. J. — Rok Chrystusowy czyli rozmyślania na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wydanie ździdne opraw. elegancko K. 4·—.

Chwila adoracyi u stóp Pana Jezusa w Najśw. Hostyi. 20 hal.

Dwie godziny adoracyi Najświętszego Sakramentu. 20 hal.

Geramb M. J. O. — Pamiętaj o ostatecznych rzeczach. 24 hal.

Schouppe O. Tow. Jez. — Śmierć i jej nauki w przykładach eleg. opr. K. 1·20

Uwagi nad męką Pańską, wyjęte z kazań najsławniejszych mówców. 60 hal.

Uwielbienie Pana Jezusa w Jego bolesnej męce. Rozmyślania i modlitwy na czas W. Postu. 80 h.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, najmniej 30 hal.

Poszukiwane:

Kupię w Dębnikach dom z ogrodem lub parcelę. Zgłoszenia przyjmuje biuro dzienników Hupczyca Kraków, Wiślna 2, pod E. E. 545

Poszukuje się

osobnego pokoju z obsługą dla słabej osoby, potrzebującej troskliwej opieki, możliwie przy starszej pani, zaraz od 1 kwietnia. Zgłoszenia do biura dzienników Hupczyca, Kraków Wiślna 2, pod A. B. 557

Do sprzedania:

PRALNIA CHEMICZNA

i farbiarnia z kompletnem urządzeniem i maszynami, w śródmieściu Krakowa, i sklepem dla przyjmowania zamówień zaraz do sprzedania. Wiadomość biuro dzienników Hupczyca, Kraków Wiślna 2.

Do wynajęcia:

Lokal

sklepowy

przy placu Szczepańskim l. 5 od 1-go kwietnia br. tanio do do wynajęcia, wiadomość tamże.

L. 26493/1911
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót pokostniczych dla budowy szkoły przy ulicy Szlak odbędzie się dnia 10 kwietnia br. o godzinie 12 w południe w Magistracie rozprawa za pomocą ofert pisemnych.

Warunki ogólne i szczegółowe przejrzeć można w biurze Radcy Budownictwa miejskiej p. Jana Zawiejskiego w realności pod. L. 2 przy ul. Biskupiej, między godziną 11-tą a 1 w południe.

Tam również otrzymać można formularze ofertowe i w tymże biurze należy wnosić oferty.

Do oferty dołączyć należy kwit ze złożonego wadyum w wysokości $2^1/_2$% w Kasie miejskiej. 564

Buraków

pastewnych kilkaset cetnarów metrycznych doborowej jakości w całości lub częściowo, na miejscu lub z dostawą ma do sprzedania Obszar dworski w Chełmie (2 kilom. od rogatek krakowskich). Wiadomość: **Kraków, pl. WW. Świętych 8, I p. lub telefon Nr. 1248.** 542

Nerwowi chorzy na żołądek, serce i płuca jak i ci, którzy cierpią na bezsenność, lęk, drżenia, zawroty i padaczkę powinni codziennie pić

ROSEN'A „TEON" 547

(Herbata wzmacniająca i odżywiająca) 2 kartony K. 2·30, 6 kartonów K. 6·60, 12 kartonów K. 11. Przy poprzedniem nadesłaniu należytości opłatnie. Za zaliczką o 50 h. więcej. Aptekarz Philipp Rosen, Sitzendorf 85/10 bei Wien, Nieder-Österreich.

Mięso! Mięso!

codzień świeże: 10 fontowe paczki pocztowe I-szej jakości zadniego grubego mięsa wołowego albo cielęcego z dyszka dostarcza po K. 5 opłatnie za zaliczką 567

J. Mager Skałat Nr. 20.

Miód! Miód!

patoka po gwarancyą prawdziwy i czysty, złoto-żółty. 10 funtowe blaszanki dostarcza po K. 5·90 opłatnie za zaliczką **S. Ellenberg Skałat Nr. 20.** 566

Nowe kursa przygotowawcze

do egzaminu z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. składanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie (lub we Lwowie) (540)

rozpoczynają się dn. 6 kwietnia b. r. w Szkole Buchalteryi

STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie ul. Floryańska l. 55, I. p. Telefon Nr. 2036 VIII.

P. T. Kandydaci i Kandydatki, chcący ten egzamin złożyć w terminie jesiennym winni się już na ten kurs wpisywać, ze względu na ograniczoną tylko ilość słuchaczy, która może być przyjętą.

Na kurs przygotowawczy do **Egzaminu z rachunkowości państwowej**, składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, na który wprawdzie można się zapisywać każdego czasu, należy się wyjątkowo zapisywać także teraz, ponieważ nauka trwać musi przez 4 miesiące, a egzamin można składać w sezonie letnim tylko do końca lipca b. r.

Wpisy przyjmuje i informacyi udziela osobiście kierownik kursu codziennie w godzinach popołudniowych od 3—4, w innych zaś godzinach personal **biura buchalteryjnego** w Krakowie ul. Floryańska L. 55 I. p. Telefon Nr. 2036 VIII.

L. 27244/1911 563
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót:
pokostniczych,
szklarskich,
malarskich,
posadzek kamionkowych
dla budowy Magistratu w Krakowie, odbędzie się w Budownictwie miejskiem oddział A. rozprawa za pomocą ofert pisemnych dnia 18 kwietnia o godz. 12 w południe.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych. Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Małżeństwo! Kawaler 32 lat, ożeni się z panną moralnych zasad, miłującą życie domowe, gospodarną. Łaskawe zgłoszenia: M. Mielicki, poste restante Kraków główna poczta. (565)

Osobisty Kredyt!

na 4—6%, od 200 K. w zwyż. Bez poręczycieli na spłaty miesięczne po **4 K.** dla osób każdego stanu. **szybko i dyskretnie** uskutecznia **Philipp Feld bank i biuro giełdowe.** Budapest VIII, Rákóczi-ut Nr. 71. 529

Rządowo — upoważniona 66

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

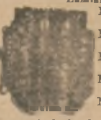
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tuż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż szczegółowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

DOBRA HARMONIJKA K 4·80.

Wolna od cła! **100.000 sztuk sprzedano.** Pod **gwarancyą!**

Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 800½: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K. 4·80
Nr. 657½: 10 klawiszy, 1 rejester, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·20
Nr. 805½: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„ 6·20
Nr. 663½: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„ 8·—
Nr. 685½: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm.	„ 9·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyłki uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca 184

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2814 (Czechy).

Główny katalog z przeszło 3000 rycin wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Zakład pogrzebowy

„CONCORDIA"

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Ważne dla Kawiarń, Restauracyi i utrzymujących bilardy **Ważne**

K. VOIGT

DAWNIEJ H. SOCZEK 406

W KRAKOWIE

ul. Mikołajska 20

Jedna jedyna pracownia **Kul nowych bilardowych** z kości słoniowej w najlepszym gatunku, tańszych od wiedeńskich o 10%. Kula z kości słoniowej nowa, mająca 62 mm. średnicy 38 kor., 60 mm. średnicy 32 kor., 58 mm. średnicy 27 kor. Posiada na składzie także wielki wybór cygarniczek bursztynowych, perłowych, piankowych, cybuchów z bursztynami, fajek piankowych i drewnianych, stambułki prawdziwe tureckie, cwikiery, okulary, lornetki teatralne i polowe, barometry, termometry, wachlarze z kości słoniowej, szachy własnego wyrobu i domina.

Przyjmuje wszelkie reperacye.

Skład kręgli i kul do tychże z drewna „lignum sanctum". Kupuje i sprzedaje stare kule bilardowe i przyjmuje Bille do przetoczenia.

Pani

której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko

liliowem mydłem z konikiem

(marka konik) 586

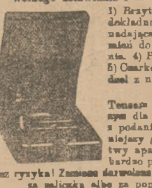
Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą.

Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i składach kosmetyków etc.

Niezbędny i praktyczny

jest mój światowej sławy garnitur do golenia Nr. 8739

w pięknem polerowanem pudełku drewnianem, które jest 20 cm. długie, $15^1/_2$ cm. szerokie, 6 cm. wysokie, do zamykania, ze zwierciadłem do dowolnego ustawiania i zawiera wszystkie przybory do golenia:



1) Brzytwa z najlepszej solingerskiej stali srebrnej dokładnie wklęśle szlifowana, do każdego zarostu nadająca się i gotowa do użycia. 2) Dobry rzemień do obciągania. 3) Pudełko pasty do ostrzenia. 4) Puszkę antyseptycznego mydła do golenia. 5) Czarkę niklowaną do rozrabiania mydła. 6) Pendzel z niklowanym trzymadłem. komplet w najlepszej jakości tylko K. 5·—

Tenże garnitur, tylko brzytwa z przyrządem ochronnym dla niewprawnych (skaleczenie wykluczone) z podaniem sposobu użycia K. 5·60. Najwykwintniejszy garnitur do golenia, zawiera zamiast brzytwy aparat bezpieczeństwa do golenia „Korona" bardzo polecenia godny dla niewprawnych K. 6·—.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości

c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2322 (Czechy)

Darmo i opłatnie wysyłam na żądanie każdemu katalog główny z przeszło 3000 rycin. 20

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Oceania	25 marca	Francesca	6 kwietnia
Alice	1 kwiet.	Atlanta	27 kwietnia
Martha Washington	8 kwiet.		
Laura	15 kwiet.		
Argentyna	24 kwiet.		
Eugenia	29 kwiet.		

Informacyi

udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (GOLDLUST i Ska, Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.

Dla Galicyi wschodniej: 8

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany via Molin Piccolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kärntnerring 7

„ Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36

oraz Wiedeń: Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

Broń, amunicya i przybory myśliwskie

Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbow. zaopatrzona w państw. stempel ostrzelania, tylko w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonowania.



Nro 100. Rewolwer-Lefaucheux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony z zapalaczem sztyftowym, lufa półtorowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, za 1 sztukę K 5·50. Taki sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·50, kaliber 9 mm., dobrze niklow. K 8·50.

Patrony rewolwerowe:

Nro 507	7 mm.	nab. z kulami	25	sztuk	K —·80	
Nro 509	9 „	„ „	25	„	K —·96	
Nro 508	7 „	„ drutowe	25	„	K 1·—	
Nro 510	9 „	„ „	25	„	K 1·26	
Nro 511	7 „	ślepe patrony	25	„	K —·70	
Nro 512	9 „	„ „	25	„	K —·90	

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkow., terzeroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, nabojów itp. — znaleźć można w moim głównym katalogu z przeszło 3000 wzorów, który na żądanie każdemu wysyłam darmo i opłatnie.

C. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2836 (Czechy). 180

Magazyn Mebli

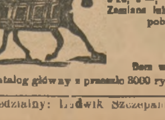
i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetan Dudziak

Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

DERKI NA KONIE

w trwałem i doskonałem wykonaniu



Nr. 2035. Styryjska derka z derfel cała kratowana w różnych odmianach 157 cm. długa, 115 cm szeroka K. 5·—. Lepsze derki K. 5·70, 6·60, 7·—, 8·20, 9·—, 10·60 i wyżej! Wybór obfity. Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy dozwolony. Wysyła za pobraniem lub poprzednią zapłatą

c. i k. nadworny dostawca 1061

JAN KONRAD

Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2833 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie



Nowości ustawicznie

w najtańszych i najpiękniejszych artystycznie wykończonych widokówkach o wspaniałych barwach przedstawiających piękne kobiety, kwiaty i krajobrazy. Karty na imieniny, urodziny, Wielkanoc i Zielone Święta! Karty te są nadzwyczaj tanie, bo zaopatrzone firmą.

20 szt. opłatnie K —·80, 50 szt. opłatnie K —·70.
100 „ „ K 1·80, 200 „ „ K 2·50.
500 sztuk K. 5·25, 1000 sztuk K. 10·—.

Za nadesłaniem kwoty w gotówce lub markach pocztowych. Przesyłki wyżej K. 2·— wysyła za zaliczką.

Jan Konrad c. i k. nadworny dostawca Brüx Nr. 2827 (Czechy)

Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie 264



Piłki nożne

Nagolenniki i buciki do tychże.

Lawn-Tennis

Piłki, Rakiety

wszelkie artykuły sportowe polecają

REIM i SKA Kraków



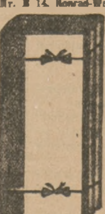
Rynek 37



Cenniki sportowe gratis i franco. 473

Towary lniane i bawełniane 216

po najtańszych cenach najodpowiedniejsze na podarki okolicznościowe. Nr. B 14. Konrad-Webe trwałe z grubej przędzy płótno domowe 74/76 cm. szerokie ½ sztuki 11½ m. długości K. 6·60. Cała sztuka, 23 m. długa K. 12·50. Szersze weby w lepszych jakościach, sztuki 23 metrowe po K. 13·60, 14·20, 16·80. Nr. M. 1. Szyrting z średnio grubej przędzy 84 cm. szeroki, sztuka 20 m. długości K. 12·—. Tenże w lepszych jakościach K. 13·50, 17·—. Nr. C 5. Szyfon średnio gruby 82 cm. szeroki, sztuka 20 m. długa K. 12·50, w lepszej jakości K. 14·80, 16·80. Nr. B 51. Najtańsze materye z przędzy na pościel, w praniu nie zmieniające barwy (Kanafas), czerwono, niebieskie lub liliowe prążkowane 74/78 cm. szerokie, sztuka 23 m. długości K. 10·50, ½ sztuki 11½ m. długości K. 5·60. Nr. J. 22 Inlet nie blaknący i gęsty, czerwony albo niebieski 78 cm. szeroki, sztuka 23 m. długa K. 12·60, pół sztuki 11½ m. długości K. 7·—. Grube prześcieradła ręcznego wyrobu, 140/200 cm., ½ tuzina K. 13·—, sztuka K. 2·20. Chusteczki do nosa białe, kolorowe kratkowane tuzin po K. 1·60, 2·—, 2·60, 3·—, 3·60 w największym wyborze w moim



katalogu głównym. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2837 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

NAJLEPSZA CZEKOLADA

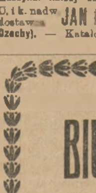
Z FABRYKI

ADAMA PIASECKIEGO, KRAKÓW

UL. DŁUGA L. 12. - FLORYAŃSKA 2

PROSZĘ ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Wypłaci się samo! Moje maszynki do strzyżenia włosów są z solingerskiej stali I-szej jakości sporządzone, najlepiej niklowane i niedościgniente praktycznie. Nr. 9150: I-szej jakości o 2 grzebieniach do nasuwania, strzyże ponad 2 zębami, długość cięcia bez grzebyka 3 mm., z cienkim grzebykiem do nasuwania 7 mm., z grubym grzebykiem do nasuwania 10 mm., szerokość strzygącej płaszczyzny (19 zębów) $4^1/_2$ cm, za sztukę ze zapasową sprężyną i przepisem użycia, tak że każdy, nawet nie wprawny zaraz włosy strzydz może — **kor. 5·80.**



Nr. 9151: Maszynka do strzyżenia włosów na brodzie ½ mm. długość cięcia, wykonanie jak Nr. 9150, tylko odpowiednio mniejsza, bez grzebieni do nasuwania 5 K. Nr. 9154: Dobra maszynka do strzyżenia włosów z otwartą sprężyną, kompletna **kor. 4·20.** Nr. 9155: Maszynka do strzyżenia włosów na brodzie bez grzebieni do nasuwania, 1 mm. długość cięcia, kompletna **kor. 4·60.**

Maszynki należy zawsze dobrze naoliwić! **Wysyłka za zaliczką**

C. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2821** (Czechy). — Katalog o przeszło 3000 rycin wysyłam na żądanie każdemu darmo i opłatnie 196

BIURO DZIENNIKÓW

MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca: Ludwika Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.